

Jadwiga Konieczna¹

ODDZIAŁ ŁÓDZKI TOWARZYSTWA KULTURY POLSKIEJ I JEGO BIBLIOTEKA (1908–1913)

Utworzenie w Warszawie, w październiku 1906 r., Towarzystwa Kultury Polskiej (dalej TKP) było efektem ożywienia i polonizacji życia społeczno-kulturalnego, jakie nastąpiło po, wymuszonych działaniami rewolucyjnymi, zmianach systemu prawnego w zaborze rosyjskim (*Manifest o przyznaniu swobód demokratycznych* z 30 października 1905 r. i *Tymczasowe przepisy o związkach i stowarzyszeniach* z 17 marca 1906 r.)². Organizacja, którą przez cały, siedmioletni okres jej istnienia, kierował Aleksander Świętochowski, stawiała sobie za cel „podniesienie poziomu i rozwoju kultury narodu polskiego na gruncie bezpartyjnym, wyłączającym wszelkie dążności polityczne”³. Zgodnie z zapisami ustawy powołującej Towarzystwo miało ono prawo zakładania oddziałów autonomicznych w każdej miejscowości, w której zarejestrowało się przynajmniej 20 członków. Do momentu zawieszenia przez władze carskie działalności TKP w lutym 1913 r., jego oddziały powstały (poza Warszawą, w której istniało ich 7) w 50 miejscowościach na terenie całego zaboru rosyjskiego⁴.

Oddział łódzki TKP został powołany do życia w kwietniu 1908 r., a jednym z celów jego działalności stało się utworzenie w Łodzi biblioteki publicznej. Otwarta w maju 1909 r. księżnica funkcjonowała wprawdzie niespełna 4 lata, ale specyficzne okoliczności jej powstania oraz rola, jaką odegrała w środowisku, zasługują na bardziej szczegółowe, niż miało to miejsce w dotychczasowych publikacjach, omówienie⁵. Głównym źródłem wiedzy

¹ Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej.

² S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1996, s. 428–432.

³ Zob. J. Bemówna, *Towarzystwo Kultury Polskiej*, w: *Nasza walka o szkołę polską. Opracowania, wspomnienia, dokumenty*, Warszawa 1934, t. 2, s. 186–195.

⁴ Tamże.

⁵ Wzmianki o bibliotece TKP zob. J. Konieczna, *Biblioteki łódzkie przełomu XIX i XX wieku (1890–1918)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum” 1989, nr 1, s. 117–167; Taż, *Kultura książki polskiej Łodzi przemysłowej*, Łódź 2005, s. 178–186; B. Koredczuk, *Adwokaci łódzcy doby pozytywizmu pracownikami książki polskiej*,

o funkcjonowaniu biblioteki TKP była, obok wspomnianych opracowań, ówczesna prasa łódzka oraz nieliczne dokumenty archiwalne.

Pierwsze próby zorganizowania w Łodzi oddziału TKP podjęto w styczniu 1907 r. Wtedy, według popularnego ówczesnego dziennika „Rozwój”, przybyli z Warszawy delegaci Zarządu TKP: Bolesław Rotwand, Rafał Radziwiłłowicz, Stanisław Patek i Wincenty Łypasiewicz, aby omówić projekt założenia łódzkiego oddziału Towarzystwa⁶. Lakoniczna informacja gazety była jednak, najprawdopodobniej ze względów cenzuralnych, niepełna. Jak wynika bowiem z opublikowanej w 1934 r. pracy Janiny Bemówny, sekretarki Zarządu TKP, Towarzystwo, w sytuacji trwającego wówczas w Łodzi lokautu, podjęło rolę mediatora między robotnikami a łódzkimi fabrykantami⁷.

Do utworzenia łódzkiego oddziału doszło dopiero rok później. W lutym 1908 r. powołany został tymczasowy zarząd w składzie: Aleksander Mogilnicki, Jan Pieniążek, Bronisław Sopoćko; w kwietniu tego roku zarząd wystąpił ze stosowną odezwą⁸ do społeczeństwa łódzkiego. Przypominając o braku oświaty, wyrobienia społecznego, poczucia prawa i moralności wzywano do podjęcia pracy na rzecz podnoszenia poziomu kulturalnego łódzian. W odezwie znacząco rozwinięto ustawowy zapis o bezpartyjności wszelkich działań stowarzyszenia, co było szczególnie zrozumiałe w mieście, w którym działało wiele partii politycznych i które w latach 1906–1907 było miejscem niezwykle krwawych walk bratobójczych⁹. Tymczasowy zarząd planował prowadzenie działalności w 3 autonomicznych Sekcjach: społeczno-ekonomicznej, oświatowej i etycznej. Wśród działań szczególnie nas interesującej Sekcji oświatowej zapisano: „1. Założenie biblioteki naukowej publicznej z czytelnią. 2. Utworzenie katalogu dzieł i czasopism naukowych, posiadanych przez instytucje i osoby prywatne w Łodzi i okolicy. Celem tego katalogu będzie umożliwienie członkom pracującym naukowo, korzystanie z tych źródeł. 3. Sekcja będzie popierała prace innych instytucji oświatowych, oraz wypełniała luki i nie zajęte stanowiska na tym polu”¹⁰.

Perspektywa zorganizowania w Łodzi biblioteki publicznej o charakterze naukowym wzbudziła żywe zainteresowanie w środowisku miejscowej inteligencji, której przedstawiciele wstępowali licznie w szeregi Towarzystwa. Prezesem oddziału łódzkiego został młody, trzydziestotrzyletni wówczas adwokat, Aleksander Mogilnicki. Absolwent gimnazjum łódzkiego i Wydziału

w: *Ludzie i książki. Studia i szkice bibliologiczno-biograficzne*, Łódź 2011, s. 393–394;

A. Mogilnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2008, s. 91–92.

⁶ „Rozwój” 1907, nr 11, s. 4.

⁷ J. Bemówna, *Towarzystwo Kultury...*, s. 189.

⁸ *Odezwa Towarzystwa Kultury Polskiej*, „Rozwój” 1908, nr 76, s. 4–5.

⁹ Zob. *Łódź, dzieje miasta* t. 1, Warszawa 1988, s. 435–441.

¹⁰ *Odezwa...*, s. 4.

Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, od 1900 r. prowadził w Łodzi kancelarię adwokacką i jednocześnie aktywnie uczestniczył w życiu społecznym i kulturalnym miasta. Między innymi należał do grona organizatorów gimnazjum polskiego Towarzystwa „Uczelnia”, był też członkiem zarządu oddziału Polskiej Macierzy Szkolnej (dalej PMS)¹¹. W zarządzie znalazł się także inny prawnik, współpracownik A. Mogilnickiego – Tadeusz Kamiński, który podjął początkowo obowiązki sekretarza¹².

Członkowie nowo założonego Towarzystwa zdecydowanie poparli inicjatywę zarządu. Na zebraniu organizacyjnym, w maju 1908 r., do Sekcji oświatowej zapisało się 36 osób (do dwóch pozostałych łącznie 22 osoby), a dwa łódzkie dzienniki „Rozwój” i „Kurier Łódzki”, mimo iż reprezentujące odmienne orientacje polityczne, popularyzowały na swych łamach ideę utworzenia biblioteki. Było to w pełni zrozumiałe zważywszy, że w liczącym wówczas blisko 400 tys. mieszkańców ośrodku przemysłowym funkcjonowały jedynie trzy ogólnodostępne (choć za minimalną opłatą) wypożyczalnie zorganizowane w 1907 r. przez Towarzystwo Krzewienia Oświaty (dalej TKO). Istniało też kilka większych (Łódzka Wypożyczalnia Książek, „Czytelnia Nowości”, wypożyczalnia przy księgarni Fiszera, Biblioteka Stebelskich) i cały szereg małych wypożyczalni prywatnych oraz kilkanaście bibliotek związków i stowarzyszeń zawodowych (największą była biblioteka Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych). Pierwsze miały jednak charakter komercyjny, a drugie dostępne były jedynie dla członków danej organizacji¹³. We wszystkich bibliotekach przeważała beletrystyka, a tylko w nielicznych znajdowały się działy zawierające piśmiennictwo naukowe i popularnonaukowe.

W ramach popierania idei bibliotecznej TKP obydwie wspomniane gazety wysuwały też różne propozycje dotyczące zasad organizacji przyszłej księżnicy naukowej. „Kurier Łódzki” przytaczając obszernie fragmenty artykułu zamieszczonego w „Kurierze Warszawskim”, a poświęconego bibliotece pozostałej po Józefie Ignacym Kraszewskim, sugerował, żeby Towarzystwo nawiązało kontakt ze spadkobiercami autora *Starej baśni* w celu ewentualnego nabycia liczącego blisko 10 tys. tomów księgozbioru¹⁴. Natomiast „Rozwój” zaproponował przekazanie na rzecz przyszłej biblioteki sumy zebranej dla uczczenia pamięci zmarłego niedawno zasłużonego nauczyciela języka polskiego – profesora Wróblewskiego¹⁵.

¹¹ *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), Wrocław 1976, t. 21, s. 559–560; *Słownik pracowników książki polskiej* (dalej SPKP), Warszawa–Łódź 1972, s. 601.

¹² PSB, Wrocław 1964, t. 11, s. 551; SPKP, s. 391.

¹³ Zob. J. Konieczna, *Biblioteki łódzkie...*, s. 117–167.

¹⁴ „Kurier Łódzki” 1908, nr 216, s. 2–3.

¹⁵ „Rozwój” 1908, nr 100, s. 4.

Niezależnie od wszelkich sugestii ze strony prasy członkowie Towarzystwa we własnym gronie dyskutowali zarówno nad kwestią charakteru biblioteki (naukowa czy – jak pisano – popularnonaukowa), schematu klasyfikacyjnego zbiorów, ewentualnego zakupu placu pod budowę gmachu itp.¹⁶ W efekcie, stosunkowo szybko, bo już we wrześniu tego roku, opracowano, wzorowany na ustawie warszawskiej biblioteki publicznej, projekt stosownego dokumentu i przesłano go do zatwierdzenia gubernatorowi piotrkowskiemu¹⁷.

Zgodnie z ówczesnymi standardami prawnymi w podaniu musiało znaleźć się nazwisko osoby odpowiedzialnej za działalność biblioteki. TKP zgłosiło do tej funkcji lekarza Władysława Schoeneicha (pisany także Szenajch). Władze gubernialne nie robiły trudności. Zezwolenie nr 19022 nosi datę 20.11.1908 i zawiera zgodę na otwarcie biblioteki pod odpowiedzialnością wymienionego wyżej lekarza¹⁸.

Wszystko więc wskazywało, że biblioteka powinna jak najszybciej rozpocząć działalność, tym bardziej, iż jeszcze przed uzyskaniem przez Towarzystwo zezwolenia, prasa informowała o przekazywanych na rzecz przyszłej ksiąźnicy licznych ofiarach książkowych, a w początkach listopada odbył się odczyt pt. *O zadaniach biblioteki publicznej w jej historycznym rozwoju*¹⁹. Niestety, w następnych miesiącach działalność Sekcji oświatowej, podobnie jak całego Towarzystwa, wyraźnie osłabła i na zebraniu sprawozdawczym, w którym na 191 członków uczestniczyło jedynie 30, rozważano nawet możliwość likwidacji łódzkiego oddziału²⁰. Przyczyn wspomnianego regresu należy z pewnością upatrywać w ówczesnych uwarunkowaniach społeczno-politycznych. Upadek rewolucji 1905–1907 zapoczątkował okres represji w całym zaborze rosyjskim (tzw. reakcja stołypinowska), w Łodzi zaś szczególnie rozszalał się terror policyjny. Wszelkie akcje represyjne skierowane były głównie przeciwko robotnikom, ale ich charakter i rozmiary (w 1908 r. skazano na śmierć 90 osób i ponad 10 tys. zesłano do odległych guberni rosyjskich) osłabiły również masową działalność inteligencji i mieszczaństwa²¹. Swoista apatia widoczna w szeregu inteligencji wynikała zapewne także z faktu jednoczesnego angażowania się tych samych osób w prace kilku towarzystw lub organizacji niezależnie od intensywnej pracy zawodowej. Prezes A. Mogilnicki był, jak wspomniano,

¹⁶ „Kurier Łódzki” 1908, nr 254, s. 3.

¹⁷ Tamże, nr 339, s. 3. Informację o przesłaniu ustawy gazeta zamieściła w końcu lipca, jednak na odnalezionym w Archiwum Łódzkim (dalej APL) dokumencie widnieje data 11/24.09.1908.

¹⁸ APL Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego (dalej KGP) 1663 cz. II.

¹⁹ Odczyt wygłosił inżynier Bolesław Heyman – „Rozwój” 1908, nr 232, s. 5; nr 235, s. 5; „Kurier Łódzki” 1908, nr 496, s. 3.

²⁰ „Rozwój” 1909, nr 24, s. 5–6.

²¹ Łódź, *dzieje miasta...*, s. 444–448.

równocześnie członkiem zarządu PMS i Towarzystwa Prawniczego²². Podobnie było w przypadku jego zastępcy Tadeusza Kamińskiego czy znanego lekarza Seweryna Sterlinga działającego w Towarzystwie Lekarskim, TKO i Oddziale VII TKP w Warszawie²³. Gwoli usprawiedliwienia należy jednak dodać, iż marazm w strukturach TKP nie był jedynie łódzką przypadłością. Z powodu braku aktywności zamknięto w 1909 r. 11 prowincjonalnych oddziałów Towarzystwa²⁴.

Po rozwiązaniu przez władze carskie, w grudniu 1907 r., Polskiej Macierzy Szkolnej, która prowadziła w Łodzi 4 prężnie działające koła, jedyną organizacją kulturalno-oświatową pozostało Towarzystwo Krzewienia Oświaty. Założone w końcu 1905 r. zdołało już stworzyć w miarę trwałe podstawy funkcjonowania i oprócz wspomnianych wypożyczalni książek prowadziło również cykle tematycznie powiązanych odczytów i prelekcji, organizowało też różnego rodzaju imprezy kulturalne.

Ożywienie działalności TKP nastąpiło wiosną 1909 r. Wcześniej, 24 lutego 1909 r., ukazała się emocjonalna odezwa, podpisana przez A. Mogilnickiego i T. Kamińskiego, wzywająca do założenia w Łodzi biblioteki publicznej. Tekst odezwy poprzedzało motto:

Niech ten co może, pochodnie roznieci
Kogo na nie nie stać, niech kagankiem świeci²⁵.

Pierwszym „kagankiem” stało się otwarcie 6 maja długo oczekiwanej publicznej czytelnicy czasopism. Początkowo mieściła się ona w lokalu Towarzystwa przy Dzielnej 13 (obecnie Narutowicza), a w lipcu tego roku została, podobnie jak zarząd TKP, przeniesiona na Średnią 11 (obecnie Pomorska). Czytelnia czynna była codziennie, w godzinach 18.00–21.00, a korzystanie z niej bezpłatne²⁶. Do dyspozycji czytelników oddano 40 periodyków, wśród których, jak donosiła prasa, dominowały tygodniki i dwutygodniki (18 tytułów) obok 11 miesięczników, 2 kwartalników i 9 dzienników. Część tytułów otrzymywano nieodpłatnie z zarządu głównego TKP. Do końca 1909 r. z czytelnicy skorzystało 1549 osób, przy czym najwyższa dzienna frekwencja nie prze-

²² PSB, t. 21, s. 560.

²³ J. Bemówna, *Towarzystwo Kultury...*, s. 193.

²⁴ W. Jaworski, *Przemiany legalnego życia społecznego w Królestwie Polskim w latach 1864–1914*, Sosnowiec 2006, s. 255.

²⁵ S. Sterling, *Próby i wysiłki społeczeństwa łódzkiego w kierunku utworzenia w Łodzi biblioteki publicznej*, w: *Księga pamiątkowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi. 1917–1927*, Łódź 1928, s. 7.

²⁶ „Rozwój” 1909, nr 54, s. 5; nr 63, s. 4; nr 113, s. 3; nr 165, s. 4; „Kurier Łódzki” 1909, nr 152, s. 4.

kroczyła 24 czytelników²⁷. Wydaje się, że u podstaw niewątpliwego sukcesu czytelnici TKP leżała nie tylko bogata oferta czasopism, ale także jej bezpłatność. W tym samym bowiem czasie przestały funkcjonować – jak pisano – z powodu słabej frekwencji, 2 otwarte rok wcześniej czytelnice TKO, w których dzienna opłata wynosiła jednak 3 kopiejki²⁸.

Równocześnie z uruchomieniem czytelnici postępowały intensywne prace związane z organizacją księżnicy. Głównym źródłem pozyskiwania zbiorów były, podobnie jak w większości tworzonych wówczas bibliotek, dary. Inny był jednak, niż np. w bibliotekach małych stowarzyszeń, typ ofiarodawcy. Wśród donatorów znalazły się firmy wydawnicze z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Lwowa i Petersburga (księgarnia Grendyszyńskiego), a także biblioteki (Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie zadeklarowało przekazywanie swoich dubletów) i towarzystwa naukowe (m. in. Towarzystwo Lekarskie w Łodzi). Na rzecz biblioteki przekazywali też, lub oddawali w depozyt, swoje zbiory członkowie łódzkiego oddziału TKP. Wiceprezes, sędzia T. Kamieński ofiarował większość swej biblioteki (ponad 400 tomów), inny członek – Henryk Heflich przekazał bibliotece w użytkowanie własny, liczący około tysiąca tomów, księgozbiór pod warunkiem, iż nie ulegnie on zdekompletowaniu. Natomiast łódzki publicysta i kierownik kółka dramatycznego w „Lutni”, Zdzisław Kułakowski, zadeklarował dokonanie zapisu testamentowego (swojej biblioteki) na rzecz Towarzystwa. Kilkadziesiąt tomów przekazał z Warszawy wybitny naukowiec i działacz społeczny – Samuel Dickstein²⁹. Nietypowym ofiarodawcą był Rząd Urugwaju, który w 1909 r. przesłał „Rocznik statystyczny Republiki Urugwajskiej”, a w następnym roku zaproponował stałą wymianę publikacji. Oczekiwano w szczególności wydawnictw dotyczących Łodzi oraz samego Towarzystwa i jego biblioteki. Według relacji „Rozwoju” materiały takie wysłano³⁰.

Nieco inną wersję zasad organizacji zbiorów biblioteki TKP podaje Jadwiga Krajewska w książce poświęconej czytelnictwu robotników w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku. Autorka opiera się na opublikowanych w 1958 r. wspomnieniach niejakiego Włodzimierza Dąbrowskiego, według którego specjalnie powołana i upoważniona Komisja miała za zadanie wybierać z prywatnych bibliotek członków łódzkiego oddziału książki nadające się do planowanej biblioteki. W ten sposób, jak wspomina Dąbrowski, zebrano ok. 2 tys. dzieł z dziedziny filozofii materialistycznej, historii nauk społecznych i ekonomicznych, przyrodniczych, pedagogiki oraz książek dla mło-

²⁷ „Rzecz” 1910, nr 23, s. 4; 1911, nr 27, s. 1–2; „Kultura Polska” 1910, nr 5, s. 13.

²⁸ J. Konieczna, *Biblioteki łódzkie...*, s. 155.

²⁹ „Kurier Łódzki” 1909, nr 152, s. 4; nr 138, s. 4; „Rzecz” 1909, nr 168, s. 3; nr 238, s. 3.

³⁰ „Kurier Łódzki” 1909, nr 181, s. 2; „Rzecz” 1911, nr 27, s. 2.

dzieży i dzieci. Zdaniem tegoż autora „biblioteka stała się przedmiotem klątw z ambon. Ale została ona wyróżniona na konkursie bibliotek urządzonym przez Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie”³¹.

Dary książkowe nie rozwiązywały całego problemu organizacji biblioteki, niezbędne były także środki finansowe. Prasa donosiła kilkakrotnie o ofiarach pieniężnych na rzecz księżnicy, z reguły pisano jednak tylko o większych kwotach (powyżej 100 rubli) wymieniając oczywiście nazwiska darczyńców lub nazwy instytucji. W przypadku osób prywatnych były to najczęściej zapisy testamentowe znanych łódzkich przemysłowców pochodzenia żydowskiego: Zygmunta Jarocińskiego, Dawidowej Silbersteinowej, rodziny bp. Rappaporta. Wśród ofiarodawców instytucjonalnych znalazł się Bank Warszawski w Łodzi i II Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Łodzi, które jednak przekazało zaledwie 25 rubli³².

Pozyskiwanie darów, zarówno książkowych jak i pieniężnych, wymagało także wysiłku ze strony członków zarządu. Jak wspomina A. Mogilnicki, wspólnie z kolegą odwiedzali domy ludzi bogatszych, którzy jednak nie zawsze byli skłonni wesprzeć działalność biblioteki. Z kolei ci, którzy dawali, jak to miało miejsce w przypadku fabrykanta Jarocińskiego, rzadko byli zainteresowani, na jaki cel dają. Po prostu, jak pisze Mogilnicki, mieli w budżecie pewne sumy na różnego rodzaju składki i zapomogi i dopóki kwota się nie wyczerpała, dawali. Natomiast w księgarniach wydawniczych książki naukowe, które zazwyczaj zalegały półki, przekazywano ponoć chętnie³³.

Napływające wydawnictwa były systematycznie katalogowane, jak donosił „Rozwój”, „podług systemu dziesiętnego”. Opracowywaniem zajmowały się kobiety. Prasa nigdy nie zamieszczała ich nazwisk, uznając zapewne tę działalność za mniej istotną. Wymienia je natomiast w swoich wspomnieniach A. Mogilnicki. Były to obok jego żony Natalii, Jadwiga (w innych źródłach jako Maria) Pogorzelska i żona Tadeusza Kamińskiego. Ważną rolę w organizacji biblioteki odegrała też, zdaniem Mogilnickiego, pierwsza sekretarka, Maria Kurellówna³⁴.

Po burzliwych dyskusjach dotyczących terminu otwarcia, biblioteka zaczęła ostatecznie funkcjonować z dniem 20 listopada 1910 r. oferując czytelnikom 2352 tomy opracowane i 100 nieskatalogowanych. Przeważały książki naukowe – 379 t. z zakresu nauk społecznych, historia i geografia reprezentowane były przez 336 t., nauk matematycznych dotyczyło 186 t., a medycznych

³¹ J. Krajewska, *Czytelnictwo wśród robotników w Królestwie Polskim 1870–1914*, Warszawa 1979, s. 88.

³² „Rozwój” 1909, nr 53, s. 5; 1911, nr 27, s. 2; 1909, nr 238, s. 3; 1910, nr 23, s. 4; „Kurier Łódzki” 1910, nr 64, s. 3.

³³ A. Mogilnicki, *Wspomnienia...*, s. 91–92.

³⁴ Tamże, s. 92.

174 tomy. Resztę stanowiły najprawdopodobniej publikacje popularnonaukowe i beletrystyczne³⁵. Trudno ustalić liczbę czytelników, którzy skorzystali z tych zbiorów, gdyż opublikowane w „Rozwoju” dane za 1910 r. (na podstawie sprawozdania Towarzystwa) – około 4000 osób – dotyczą 11 miesięcy funkcjonowania czytelnicy i niespełna dwóch miesięcy działalności biblioteki³⁶. Udostępnianie prezencyjne książek było, podobnie jak czasopism, nieodpłatne. Wypożyczanie natomiast było bezpłatne jedynie dla członków Towarzystwa, inni wnosili opłatę 15 kopiejek miesięcznie, niezależnie od kaucji, w wysokości 1 rubla od tomu³⁷. Mieszczące się nadal na ulicy Średniej 11 biblioteka i czytelnia czynne były w dni powszednie od 18.00 do 21.00, a w niedziele od 15.00 do 18.00.

Ze wskazaną liczbą zbiorów i czytelników biblioteka TKP zajmowała w 1910 r. istotne miejsce w łódzkim świecie książki. Wprawdzie znacznie bogatsze zbiory posiadało TKO, które w 4 wypożyczalniach zgromadziło ponad 8500 tomów, to jednak skorzystało z nich w 1910 r. tylko 2300 czytelników. Różnica ta wynikała prawdopodobnie z faktu krótszego czasu otwarcia wypożyczalni TKO (tylko przez dwie godziny w soboty i w niedziele) oraz nieprowadzenia czytelni zamkniętych w 1909 r.³⁸

Spośród wypożyczalni prywatnych większymi zbiorami niż TKP (około 10 tys. t.) dysponowały m. in. istniejąca od 1898 r. Łódzka Wypożyczalnia Książek (dalej jako ŁWK) oraz wypożyczalnia przy księgarni Ludwika Fiszera, założona w początkach lat 90. XIX w. Publikacje naukowe stanowiły w ŁWK tylko 33% księgozbioru, a opłata za korzystanie jedynie z tego zasobu była dwukrotnie wyższa niż w TKP i wynosiła 30 kopiejek za 1 tom³⁹.

O działalności biblioteki TKP w 1911, a także w 1912 r. nie udało się odnaleźć żadnych danych statystycznych, w zasadzie niewiele o niej, podobnie jak o samym Towarzystwie, pisano. Jedynie nowa łódzka gazeta – „Nowy Dziennik Łódzki” zamieszczała ogólnikowe informacje o powolnym, lecz bezustannym rozwoju biblioteki, o zwiększającej się liczbie czytelników oraz książek, ofiarowywanych, ale też nabywanych przez zarząd⁴⁰. Można przypuszczać, iż łódzki oddział TKP zaprzestał sporządzania rocznych sprawozdań, zwłaszcza że działalność pozostałych sekcji była mało widoczna. Niewykluczone, że na

³⁵ „Rozwój” 1911, nr 27, s. 1–2. Gazeta powoływała się na nieopublikowane sprawozdanie łódzkiego oddziału TKP.

³⁶ Tamże.

³⁷ „Kultura Polska” 1911, nr 6, s. 13.

³⁸ J. Konieczna, *Biblioteki łódzkie...*, s. 133–147.

³⁹ Tamże, s. 39–40.

⁴⁰ „Nowy Dziennik Łódzki” 1911, nr 270, s. 2; nr 328, s. 2.

osłabienie aktywności Towarzystwa miała wpływ rezygnacja z funkcji prezesa A. Mogilnickiego, który w połowie 1911 r. przeniósł się do Warszawy⁴¹.

W październiku 1912 r. TKP zmieniło siedzibę przenosząc się do centrum miasta, na ulicę Piotrkowską 91 i tam też znalazły swe pomieszczenie biblioteka i czytelnia. O fakcie tym, a także o niezmiennych godzinach otwarcia obydwu placówek, informowała lokalna, nie tylko polskojęzyczna, prasa⁴². Były to jedyne wzmianki o funkcjonowaniu biblioteki, jakie pojawiały się w tym czasie w łódzkiej prasie.

W lutym 1913 r. „Rozwój” poinformował o zebraniu oddziału łódzkiego, na którym dokonano wyboru delegatów na nadzwyczajny zjazd Towarzystwa w Warszawie, ich zadaniem miało być przeciwdziałanie dokonującemu się w łonie TKP rozłamowi. Niestety, konflikt wykorzystały władze carskie i 24 lutego zamknęły organizację, a 31 maja całkowicie ją zlikwidowały⁴³. Oddział łódzki również zakończył istnienie, przestała też funkcjonować jego biblioteka. Zbiory nie uległy jednak rozproszeniu, spakowane miały, jak to określił kilka lat później T. Kamieński, „oczekiwać lepszych czasów”⁴⁴.

Te „czasy” nadeszły stosunkowo szybko, bo już w okresie I wojny światowej. Jednak informacje na temat dalszych losów księgozbioru TKP różnią się w zależności od źródeł, które je podają. W prasie łódzkiej, w okresie wojny, kilkakrotnie pojawiały się wzmianki, iż w założonej w 1915 r. przez Robotnicze Stowarzyszenie Oświatowe „Światło” bibliotece znalazły się zbiory z dawnej biblioteki TKP⁴⁵, chociaż sugerowano także, iż „Światło” odziedziczyło jedynie publikacje popularnonaukowe i beletrystyczne, a książki naukowe mogłyby zostać przekazane powołanemu w maju 1916 r. Towarzystwu Biblioteki Publicznej.

Z kolei inną wersję dalszych dziejów biblioteki TKP znaleźć można w cytowanej już książce A. Mogilnickiego, który pisze, iż po zlikwidowaniu Towarzystwa przez władze rosyjskie „musieliśmy zwinąć i nasz oddział,

⁴¹ „Rozwój” 1911, nr 130, s. 3. A. Mogilnicki tak tłumaczy powody swojej przeprowadzki: „Moja praktyka adwokacka w Łodzi rozwijała się doskonale, tak że już w roku 1911 zebrałem trochę oszczędności i mogłem opuścić Łódź, którą od początku uważałem za etap, i przenieść się na stałe do Warszawy, gdzie miałem szersze pole do działania”. A. Mogilnicki, *Wspomnienia...*, s. 120.

⁴² „Nowy Kurier Łódzki” 1912, nr 241, s. 4; „Neue Lodzer Zeitung” 1912, nr 486, s. 2.

⁴³ „Rozwój” 1913, nr 38, s. 4; W. Jaworski, dz. cyt., s. 256.

⁴⁴ „Gazeta Łódzka” nr 92, s. 2.

⁴⁵ W „Nowym Kurierze Łódzkim” (1915, nr 342, s. 2) pisano, iż biblioteka posiadała 2500 tomów (1826 dzieł), jak podkreślono „treści przeważnie naukowej. Oprócz książek polskich znajdują się dzieła w języku rosyjskim, niemieckim i francuskim, a nawet dzieła klasyków greckich i łacińskich oraz nowsze utwory i tłumaczenia esplanckie”; także: „Godzina Polski” 1916, nr 289, s. 4; „Gazeta Łódzka” 1916, nr 92, s. 2.

a bibliotekę przekazaliśmy łódzkiemu Towarzystwu Krzewienia Oświaty. [...] Dowiedziałem się później, że Towarzystwo Krzewienia Oświaty nie zmarnowało daru. [...] Biblioteka się rozrosła i przetrwała do dnia dzisiejszego jako Biblioteka Miejska”⁴⁶. Opublikowane w 2008 r. wspomnienia powstawały w latach 1949–1955, czyli blisko 40 lat po opisywanych wydarzeniach, które stanowiły niewielki epizod w bogatym życiu późniejszego prezesa Sądu Najwyższego. Wiele więc wskazuje, że autor dokonał charakterystycznych dla tego rodzaju opracowań uproszczeń. Prawdopodobnie również pierwotna (nieopublikowana) wersja fragmentu wspomnień A. Mogilnickiego o bibliotece TKP trafiła do archiwum Biblioteki Miejskiej i została wykorzystana przez J. Augustyniaka w opublikowanym w 1961 r. artykule poświęconym początkom łódzkiej Książnicy. Ówczesny dyrektor Biblioteki nie zweryfikował przedstawionych informacji i w rzeczonym opracowaniu również znalazły się pewne nieścisłości i uproszczenia⁴⁷.

Powstaje więc pytanie, jakie – w świetle zaprezentowanych, rozbieżnych wersji – były rzeczywiste losy biblioteki TKP, zwłaszcza że bieżące informacje prasowe też mogły odbiegać od stanu faktycznego. Wszystko wskazuje jednak, iż biblioteka TKP (a w każdym razie jej znacząca część) została przekazana Robotniczemu Stowarzyszeniu Oświatowemu „Światło”. Z kolei organizacja ta, jako związana ze środowiskiem komunistycznym, została w sierpniu 1919 r. zdelegalizowana, a biblioteka licząca wówczas ponad 2200 tomów uległa konfiskacie⁴⁸. Niewykluczone, iż zbiory te trafiły po jakimś czasie do TKO, a po jego likwidacji, w 1937 r., do Biblioteki Miejskiej. Jest to jednak temat dla badaczy dziejów bibliotek łódzkich w 20-leciu międzywojennym.

Podsumowując należy podjąć próbę oceny i znaczenia działalności łódzkiego oddziału TKP i jego biblioteki. Nieliczne opinie współczesnych były raczej krytyczne. W publikowanym w 1913 r. przez „Nowy Kurier Łódzki” cyklu *Działalność i byt stowarzyszeń łódzkich* jeden z odcinków poświęcono właśnie TKP. W niespełna rok po likwidacji Towarzystwa oceniano jego działalność

⁴⁶ A. Mogilnicki, *Wspomnienia...*, s. 92. Likwidacja TKP nastąpiła w roku 1913, czyli 2 lata po wyjeździe Mogilnickiego do Warszawy (nieuzasadnione jest więc używanie formy „musieliśmy”), a poza tym wypożyczalnie TKO nie odnotowały wówczas znaczącego przyrostu zbiorów, nie były też w 1917 r. podstawą dla utworzenia Biblioteki Miejskiej.

⁴⁷ J. Augustyniak, *Nieznane fragmenty z historii Biblioteki Publicznej w Łodzi*, w: *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*, Wrocław 1961, s. 330–331. Autor mylnie podaje pierwszą lokalizację biblioteki TKP (ulica Średnia 11), podczas gdy otwarto ją na ulicy Dzielnej. Również błędna jest data likwidacji TKP – nie był to rok 1911, lecz 1913.

⁴⁸ L. Mroczka, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1926*, Łódź 1971, s. 163.

krytycznie. Przypomniano nieliczne zrealizowane inicjatywy Towarzystwa (odczyty, wieczory dyskusyjne, biblioteka), ale przede wszystkim zarzucano mu niewykorzystanie ustawowych uprawnień dających możliwość pracy wśród ludu i dla ludu. Podkreślono znaczenie faktu zorganizowania biblioteki zaznaczając jednocześnie, że podobnie jak inne, nieliczne osiągnięcia, był to efekt wyłącznie energicznej pracy kilku członków zarządu – A. Mogilnickiego, T. Kamińskiego, Dyonizego Sztuckiego i M. Pogorzelskiej. Ubolewano, iż ogół członków nie przejawiał większej inicjatywy, ale letargu łódzkiego oddziału upatrywano przede wszystkim, jak to napisano, „[...] w nieufności społeczeństwa polskiego względem stowarzyszenia. Nadając mu urojoną pieczętę wyznaniowości i partyjności, odsuwano się od niego”⁴⁹. Z perspektywy lat uważa się, że postępowe, demokratyczne hasła głoszone przez TKP i radykalizacja części jego członków nie znajdowały jeszcze zainteresowania współczesnych. Natomiast łódzka biblioteka TKP i jej publiczny (choć nie do końca) charakter, pomimo likwidacji, z pewnością przyczyniła się do utrwalenia na gruncie łódzkim idei bibliotekarstwa publicznego, co nie pozostało bez wpływu na pomyślnie zakończenie kolejnej inicjatywy łódzkiej inteligencji – powołania w 1917 r. Biblioteki Miejskiej.

Jadwiga Konieczna

THE SOCIETY OF POLISH CULTURE'S ŁÓDŹ DEPARTMENT AND ITS LIBRARY (1908–1913)

In this article the author presented the activities of the founded in 1908 Society of Polish Culture's Łódź Department for organizing public scientific library in Łódź. Reading room opened in 1909 and library opened in 1910 functioned only for four years, as in 1913 Russian authorities closed down the Society of Polish Culture. Despite the short period of functioning, the library of the Society of Polish Culture played an important role in shaping the book culture in Łódź.

⁴⁹ „Nowy Kurier Łódzki” 1913, nr 286, s. 3.